

Teodora Teofila Wyspiańska z.d. Pytko 2° Waśko (9 kwietnia 1868 we wsi Konary pod Tarnowem - 13 stycznia 1957 w Krakowie)

Ta prosta dziewczyna ze wsi Konary

zaznała, co to awansu ciężary,

muza, kochanka, żona,

wyśmiana i wydrwiona,

a należałyby jej się fanfary.

(ebs)

Teodora Teofila Pytko vel Pytka primo voto Wyspiańska secundo voto Waśko (ur. 9 kwietnia 1868 we wsi Konary pod Tarnowem, zm. 13 stycznia 1957 w Krakowie) - modelka, muza, kochanka i żona Stanisława Wyspiańskiego znana z wielu dzieł męża w tym z serii obrazów "Macierzyństwo". Matka czworga dzieci w tym trojga ze Stanisławem Wyspiańskim, Teodora (31.10.1892-14.3.1916), Heleny (30. lub 31.5.1896-28.11.1971) Mieczysława (7.9.1899-zaginął 1920, uznany za zmarłego 31.12.1924) i Stanisława (2.12.1901-4.1.1968)

Urodziła się jako Teodora (w aktach) Theodora 9 kwietnia 1868, córka Feliksa Pytko vel Szpytko, vel Szpytka i Anny Pytko z.d. Kossman vel Kosmon, we wsi Konary przynależnej do parafii rzymskokatolickiej w Żabnie pod Tarnowem. Anna Pytko, córka Piotra i Jadwigi Kosmon z domu Ryguła (później też Klimek i Marek, więc widocznie wychodziła ponownie i ponownie za męż?), zmarła we wsi Konary 26 maja 1894 w wieku 60 lat, urodziła się więc ok. 1834, miejsca urodzenia nie udało się ustalić; można przypuścić, że pochodziła z którejś z miejscowości między Żabnem a Dąbrową Tarnowską, wszędzie tam pojawia się nazwisko Kosmon (w akcie zgonu Anny zapisane jako Kosmann). Ojciec Feliks (w aktach Felix) Pytko urodził się 10 stycznia 1826 w Konarach jako syn Macieja Pytko i Katarzyny z.d. Symulanka (Szymulańska), córki Kazimierza Szymulańskiego.

Rodzina Teodory wywodziła się z biednych chłopów. Dziadek ze strony matki, Piotr Kosmon odnotowany jest w akcie narodzin jednego z wnuków jako zagrodnik. Zagrodnik (zwany też ogrodnikiem), to chłop posiadający dom i gospodarstwo w obszarze nie większym, niż 1/4 łana. W Małopolsce między 1791 a 1876 1 łan to 48 morg ~ 24,2 hektara, 1/4 łana to 6 ha. 1 ha to sto arów, 1 ar to 100 m kw. 6 ha to kwadrat o wymiarach ok. 245 m x 245 m, za mało by wyżywić rodzinę i zwierzyne. Zagrodnicy, do trzech dni w tygodniu zobowiązani do odrabiania pańszczyzny, to podstawowa siła najemna na wsi. Czasami zajmowali się też rzemiosłem. Ale z dalszych zapisów wynika, że Piotr Kosmon był też wójtem ("Anna, wójtowa córka").

Rodzice Teodory wzięli ślub ok. 1847-49, jednak w Konarach i pobliskich miejscowościach Otfinów, Nieciecza,

Podlesie, Pierszyce, Gorzyce i Goruszów nie odnotowano w księgach aktu ich ślubu. Pierwsze dziecko pary, syn Jan, rodzi się w 1 listopada 1849. Kolejne dzieci rodzą się w odstępach rocznych, dwu- i trzyletnich. Nie wszystkie przeżywają wczesne dzieciństwo. 19 lat później na świat przychodzi Teodora. W roku 1879 rodzi się siostra Salomea, która poślubi urzędnika skarbowego i jako pani Hankiewicz będzie pozować Wyspiańskiemu do portretu z dziesięciomiesięczną córką Oleńką.

Teodora i Salomea mają liczne rodzeństwo. Urodzony w 1849 Jan prawdopodobnie szybko zmarł, bo w 1851 rodzi się kolejne dziecko i też otrzymuje imię Jan, jednak i on nie żyje długo (10.8.1851-1.8.1853). 13.9.1853 rodzi się pierwsza córka pary, Katarzyna. Ona pierwsza dożywa dorosłości (†?). Michał rodzi się 20.9.1857, i też dożywa wieku dorosłego (umiera w więzieniu †?). Zofia Pytko rodzi się 23.1.1860-?, Marianna 30.12.1861-?, Rozalia 22.5.1864-9.6.1864, Jan 5.7.1870-12.6.1872.

Dwoje wnuków Katarzyny, Stefanię Kuczek (Kuczkową, ur. 1891) i Franciszka Macko (ur. 1893) spotykamy w biografii Wyspiańskiego "Orzeł w kurniku" Krystyny Zbijewskiej. Żyją w dwóch domach w byłym obejściu dziadka Feliksa - w miejscu dawnej stodoły i stajni - tam, przed wydaniem biografii w 1980 spotyka ich jej autorka. Obydwoje pamiętają Wyspiańskich.

Franciszek tak wspomina swego dziadka, ojca Teosi:

"Feliks Pytko był zamożny, miał sporo gruntu, piękny dom na wzgórzu. Ale jego żona, wójtowa córka, Anna Kossman, była kobietą bardzo rozrzutną. On sam też wydawał mnóstwo pieniędzy - na rasowe konie, w których się kochał. Toteż pozbywali się go po kawałku ziemi. Skupywał ja osiadły we dworze w Konarach Czech, Wacław Sauer, którego spadkobiercy pobudowali się okazałe na miejscu, gdzie dawniej stała drewniana chałupa Pytków. Mieli Pytkowie kilkanaścioro dzieci, ale prócz mej matki, Katarzyny, oraz Teośki i Salomei, które dożyły późnej starości, wszystko to gdzieś się rozpieczęściło. Jedna córka nawet do Ameryki za chlebem pojechała, a syn, Michał, zgnął w więzieniu za kradzieże. Po śmierci rozrzutnej żony zubożały, osamotniony Pytko ożenił się z biedną kobieciną, Klarą, zarabiającą dotąd na życie roznoszeniem po domach wody i zwożonego z Żabna pieczywa. Dopiero pod koniec życia zabrała go do siebie Salomea, u której zmarł w roku 1903 [w Delatynie pod Stanisławowem]. Wodziarka po jego wyjeździe pozostała na utrzymaniu wsi. Przez wiele lat mieszkała w miejscowej remizie strażackiej. Zmarła przekroczywszy setkę".

Franciszek Macko towarzyszył Wyspiańskiemu w wyprawach nad Dunajec, gdy artysta przyjeżdżał do Konar, bardzo dobrze pamięta też "wujka" z ostatniego okresu życia, latem 1907 był z matką w Węgrzyczach na dożynkach - o czym dalej pisze Krystyna Zbijewska i notuje, co mówiła o Wyspiańskim siostra Franciszka, Stefania:

"Chuderlawy był i cichy. Jak usiadł, to siedział i nic nie mówił. Ale bardzo był grzeczny. Chodził z nami do Dunajca. Po drodze, gdy zobaczył ładną wiejską chatę, albo starą kobietę, albo dziewczynę ubraną z krakowska, zaraz rysował lub fotografował. Gdy już byłam większa namawiał mnie, bym do nich do Krakowa do pomocy się zgodziła. Nie chciałam. Dopiero raz, gdyśmy krowę sprzedawali i prowadzili z Konar do Węgrzycz, pojechałam i ja. Bryczką. Bardzo lubił nas wszystkich z Konar".

Świadectwa mówią, że lubił mieszkańców z Konar, dzieci z Konar i same Konary, po ślubie z Teosią chciał wykupić ojcowiznę Pytków. Niestety, pan Sauer ani myślał sprzedać. Swego teścia poznał Wyspiański pod koniec jego życia, gdy Teofila nawiązała kontakt ze znacznie młodszą siostrą Salomeą zapraszając ją do Krakowa.

Teosia wyjechała do Krakowa około 1890, miała więc ok. 22 lata. Najęła się na służbę u pewnego krakowskiego adwokata. 31 października 1892 roku urodziła w szpitalu św. Łazarza syna owego pracodawcy. Nieślubnemu dziecku nadawano imię po matce, dostał więc imię Teodor. Wyspiański żeniąc się 8 lat później z jego matką - usynowił go. Odkąd związał się z Teosią, nazywał chłopca Tadkiem - zapewne na pamiątkę zmarłego w wieku 4 lat swojego starszego brata.

A skąd się wzięło drugie imię Teosi, Teofila? Jej rodzina odpowiedziała na to pytanie Krystynie Zbijewskiej. Trudno dziś powiedzieć, czy była to prawda, czy wymysł, w każdym razie historia drugiego imienia Teosi brzmi tak: Teosia, starsza od Wyspiańskiego o 9 miesięcy, a rocznicowo o rok, ona 1868, on 1869, chcąc się odmłodzić, zaczęła używać metryki swej krewnej "ślepej Teofili". Owa Teofila, też obarczona nieślubnym dzieckiem, córką Marysią, była ubogą mieszkanką Konar. Wyspiańscy ją jakoś wspomagali, bo gdy leczyła się na chore oczy w krakowskiej klinice, zatrzymała się u nich, w Węgrzcach (nawiasem, córce Marysi powiodło się lepiej niż matce, wyszła "dobrze" za mąż i wyjechała do Francji).

O tym, jak poznali się Teodora i Stanisław krążą różne wersje. Franciszek Macko podaje taką:

"Teośka niosła śniadanie do biura, gdzie pracowały trzy córki z rodziny, u której służyła w Krakowie. Jak zawsze w krakowskim ubraniu, zgrabna była i hoża. Powozem jechał malarz. Spodobała mu się. Poczekał, aż wyjdzie z biura, podpatrzył, dokąd idzie, i zaczepił".

Janina Peterowa, siostrzenica Peterowa opowiada, co opowiedziała jej matka:

"Miał Wyspiański poznać swą przyszłą żonę w kościele Franciszkańskim. Gdy artysta przyozdabiał prezbiterium świątyni barwną polichromią, wujenka zatrudniona tam była jako pomoc murarska - przy ceglach, wapnie, farbach".

Niektórzy biografowie mówią, że po tym, jak wyrzucił ją poprzedni pracodawca, ojciec jej dziecka, była po prostu na służbie w domu ciotki Stanisława, Janiny Stankiewiczowej. Inni, że chciała się rzucić z mostu do Wisły i przechodzący właśnie Wyspiański ją powstrzymał.

Jest i relacja Franciszki Kubińskiej z.d. Waśko, siostry drugiego męża Teosi:

"Opowiadała poetessa - tak na wsi nazywano żonę poety - że jako młoda dziewczyna gonila gęsi, gdy uciekały

przed pożarem. Nadbiegł jakiś miejski chłopak. Poprosiła o pomoc. To był student z Krakowa, Stanisław Wyspiański. Wtedy się poznali".

Trudno byłoby zweryfikować tę wersję, gdyby nie fakt, że w kronikach Żabna (którego Konary są współcześnie częścią) odnotowano dzień 24 lipca 1889 jako dzień wielkiego pożaru. Było to na dzień przed malarską wyprawą Wyspiańskiego i jego kolegów, studentów ASP, na Podkarpacie w ramach zajęć inwentaryzacyjnych w terenie pod kierunkiem prof. Władysława Łuszczkiewicza. Jednak Wyspiański miał podróżować sam, a jego pięciu kolegów zrezygnowało z wyprawy. Czyżby zawrócili przerażeni łuną nad miejscowością, w kierunku której akurat zmierzali? - pyta Krystyna Zbijewska.

Odpowiedź nie pozostawia wątpliwości, łączenie tego pożaru z 24 lipca z wyprawą Wyspiańskiego nie trzyma się faktów. Wyspiański z pięcioma kolegami, w tym z Józefem Mehofferem i Karolem Maszkowskim, wyruszył 25 lipca do Nowego Sącza. 11 sierpnia zakończyła się wyprawa w sześć osób, Wyspiański i Mehoffer postanowili ją kontynuować we dwóch. Czy gdzieś po drodze przecięły się drogi Stanisława z Teodorą? Być może rzeczywiście Wyspiański zobaczył gdzieś w tej wędrowce zgrabną dziewczynę o pięknych włosach energicznie zaganiającą gęsi i to była Teosia?

Tę wersję potwierdziła w rozmowie ze mną prawnuczka Wyspiańskich, Iwona Michalska-Sosnowska, która знаła swoją prababkę, matkę jej babci Heleny, Helenki z obrazów Wyspiańskiego. I tę wersję uchwyciła krakowska artystka - tak o sobie mówi - Iwona Siwek-Front.

Prawnuczka Wyspiańskich opowiada także, że "babcia Teosia" do późnej starości ładnie intonowała ludowe przyśpiewki - co tak lubił Wyspiański - miała piękne, gęste szpakowate włosy i wyjątkowe poczucie humoru. W każdym razie obrazy i zdjęcia Teosi, jakie znamy, to kobieta już "w wieku balzakowskim" po kilku ciążach. "Wiek balzakowski" oznaczał wtedy 30+ i - najczęściej - wielokrotne macierzyństwo. Dwudziestoletnia Teosia była nie tylko proporcjonalnie zbudowaną dziewczyną, ale też poruszała się harmonijnie, zawsze chętnie tańczyła. Bo jest i ta wersja kursująca w przekazach rodzinnych (jeszcze raz za Krystyną Zbijewską):

"Było we wsi wesele. W karczmie huczała zabawa. W kolorowym krakowskim stroju wywijiała [Teosia] w tańcu, śpiewała improwizowane przyśpiewki. Przez okno zaglądał do roztańczonej izby student z miasta. Był to Wyspiański. Zakochał się z miejsca w jej barwnych sukniach, w jej tańcu i śpiewie".